Zdanie o królu polskim
(1792)

# ZDANIE
# O
# KROLU POLSKIM

1792. Roku.



Były czasy, w ktorych iednego Samowładzcy skinienie zrządzało losem milionowych Narodow. Nadszedł ten wiek, w ktorym nie tylko Narody, ale i poiedynczy Obywatel, każdy mieć mieni prawo sądzenia swych Rządcow; tego i ia używam, głosząc, co myślę, iak trzymać należy o *Stanisławie Auguście Krolu Polskim.*

Tę kwestyą chcąc rozwiązać, w moim poięciu, trzeba sobie stawić przed oczy: iak ten Król wstępuiąc na Tron, zastał swoy Narod? iak ten z Nim postąpił? iak ten Król względem swego Narodu działał dotąd? iakie były okoliczności zagraniczne wpływaiące naysilniey w ewenty tego Panowania?

A

no historyczno polityczne w 1792 stroną Stan: Augusta Krola.

Od śmierci *Króla Jana*, w przeciągu lat prawie siedmdziesiąt, z przyczyn wszystkim wiadomych, Narod Polski tak dalece był odwykł od wszelkiego sprawowania własnych Kraiowych czynności, iż rzec było można: że zapomniał był sam bydź sobą. = Przez lat trzydzieści ostatnich żaden Seym nie stanął. Moc Prawodawcza tak była uspioną, że się zdała bydź obumarłą. A zatym do Urzędowania w żadnym dziele statystycznym nikt prawie się nie sposobił, ani przez edukacyą, ani przez praktykę.

Interessa Polityczne własnego Kraiu względem obcych tak mało były znane, że gdy koniecznie czasem przecie trzeba było napisać za granicę, Cudzoziemcow do tego używano, bo iuż i formalności były zapomniane. Z woiażuiącey młodzieży, ledwie setny, ktory procz rozrywki w woiażowaniu, i pomyślił o nabyciu wiadomości takowych.

Kto trafunkiem w zagranicznych służbach woynie się nie przypatrzył, ten

i wyobrażenia oney nie mogł sobie wyſtawić.

Koniecznością tedy było naypierwey o tym pomyślić, aby uformować subjekta zdolne do uſług publicznych w każdym dziele; to było powodem erygowania Korpusu Kadetow; na ktore w pierwszych dwoch leciech Panowania wydał Krόl z swoiey własności 2,136,023. Złotych, iako Konſtytucya 1766 opiewa, i tę Summę w podarunku oddał Oyczyznie.

Lecz, że każda rzecz na ulepszenie i podnieſienie ſtanu Polski wykonana nie podoba ſię Sąſiadom, Pruski Miniſter w ow czas Benoit napisał do swego Krόla, że te Inſtitutum okazuie zamyſły, ktore przyduſić trzeba w samym początku. A że nie przyſtało przecie otwarcie, te erygowanie Kadetow allegować za przyczynę urazy Dworu Berlińskiego przeciwko Polszcze, chwycił ſię sztucznie Krόl Pruski inszego pozoru do zamieszania Polski. Wiedział

o skłonności Imperatorowy ku protegowaniu Rożnowiercow w Polszcze; dla Moskwy dobra Polityka w tym, towarzyszyła chciwości sławy, ponieważ Nieunitow proteguiąc w Polszcze, własną w tymże Kraiu powiększała influencyą.

Przeciwnie, losu Lutrow i Kalwinow ulepszenie w Polszcze promowuiąc Krol Pruski, zapewne wielu Mieszkańcom swego Kraiu dawał pokusę przenoszenia się do Polski. Ale znał i to Król Pruski, że w Roku 1766 ieszcze umysły Polskie tak były niezmiernie oddalone od wszelkiey tolerancyi, że samo rozpoczęcie tego zamysłu, zapewne taką wzbudzi burzę w Polszcze, ktora niechybnie osłabić ią ieszcze bardziey będzie musiała, a przez wzniecona w niey domową woynę, uciekaiących z niey Mieszkańcow i owszem napędzi ieszcze do Jego Kraiow.

Król Polski wtedy śrzednią chciał utrzymać drogę, aby i Moskwy nie ura-

zić, cożkolwiek dogadzaiąc iey żądaniu, ale wszystkiego iey niedozwalaiąc, ażeby przesądow Narodu nie obrażać w delikatnym punkcie, ktory był uważany iako Wiary się tyczący.

Zapał w ow czas Seymowy nie dozwolił pierwszego, i przez to dał dowod dzieiom następnym od Roku 1767 aż do 1775, ktore nayprzod przez Radomską Konfederacyą, mimo Króla, wprowadziły Gwarancyą, a potym się skończyły na rozbiorze Kraiu.

W tych samych dwoch pierwszych leciech Panowania *Stanisława Augusta*, gdy zbyt dotkliwe szkody z owych Bąkow Berlińskich nieodbitą pokazały potrzebę otworzenia Mennicy Polskiey, zaraz Entrepreneur Pruski podiąć się tego dzieła ofiarował; i za radą wielu naypryncypalnieyszych wtedy Osob uzyskał był podpis Kontraktu u Krola. W dni kilka tak wielki okrzyk przeciwnie sądzących o tey materyi powstał, iakoby mogł bydź dla Rzpltey inszy Kon-

trakt lepszy, i że według dawnych, acz ledwie niezatartych z pamięci praw, ſtopa mennicczna Polska powinna ſię była przybliżać do Cesarskiey bardziey, niżeli do Pruskiey. To skutkowało, że Król odkupuiąc swoy podpis od Schweygera Entrepreneura Pruskiego, pierwszy swoy dług zaciągnął w dziewięcinkroć ſtu tyſiącach Złotych Polskich, iedynie w tym żądaniu, aby iak naylepiey zrobić dla Kraiu. Aliści i to nie wyszło na dobre Królowi, ponieważ, iak tylko naſtała Konfederacya, ktorą potym nazwano Radomską, tak zaraz zamiaſt szesnaſtu i trzech ćwierci Złotych Polskich, w ktorych Seym 1766 kazał brać Czerwone Złote, ta Konfederacya w Wielkiey Polszcze ſię zaczynaiąca kazała go brać w ośmnaſtu Złotych, a przez to upodliła Polską nową dobą Monetę pod iey prawdziwy walor pięcią groszami srebrnemi na każdy Czerwony Złoty; ztąd wyniknął nieſłychany przykład, że ze zbyt do-

brey Monety Kray miał szkodę przez wykupywanie, a Król osobiście szkodował corocznie na utrzymaniu Mennicy przez lat kilkanaście koło ſtu tyſięcy, procz pierwotnych kilkukroć ſtu tyſięcy Expensow łożonych na ufundowanie Mennicy.

W tym samym czaſie Król swoim kosztem w Kamieńcu Podolskim bardzo znaczną reparacyą zrobił podnosząc mur zapobiegaiący takiemu zbiegowi Wod, ktoryby był odiął nawiększą część obrony tey Fortecy.

Gdy po ośmioletnich zamieszkach od roku 1767 do 1775 nieiakie niby naſtąpiło uspokoienie, Król dla tego, że nie chciał ſię przykładać dobrowolnie do oderwania trzech Prowincyi od ciała Rzpltey; za to, że nie chciał bydź uczeſtnikiem wezwania Gwarancyi obcey krępuiącey independencyą Polską, skazanym zoſtał odięciem Jemu dyſtrybuty wolney Kraeſłowych wakansow i Staroſtw, ktore iednak wszyscy Jego

Poprzednicy Królowie posiadali, i ktore Jemu przez *Pacta Conventa* rownie przywłaszczone były. A iednak Jemu naygorsi Jego nieprzyiaciele naymnieyszego przestępstwa tychże Paktow z Jego strony zadać nie mogli; czego dowodem Mowa Królewska na dniu 10 Maia 1773. lubo ani strach, ani nadzieie ust nikomu nie krępowały przeciwko temu Królowi, ktorego właśnie wtedy z zyskowney Starostw dystrybuty obnażano, a ktory za sobą żadney nie miał siły zbroyney na przeciw trzem Woyskom obcym, ktore wspierały w samey Stolicy tych, co na Jego Królewskie Prawa następowali.

W przeciągu tych ośmioletnich zamieszek, w ktorych nie tylko Królewskie Intraty często bywały zabierane, w ktorych życie Jego własne było zagrożone, w ktorych ranę poniosł z ręki Rodakow, nie raz iednak zastępował niedostatki Skarbow publicznych, to w żołdach żołnierskich, to w ustanowieniu

Ludwisarni, to w opatrywaniu Arsenałow ſtemkilkudzieſiąt Armatami, to wspomaganiem nakoniec uſtawicznym z swoiey własności unieszczęśliwionych tylu klęskami Obywatelow.

To wszyſtko autentycznie produkowanym było pod czas Seymu, ktory nazywano Delegacyinym, i w Dyaryuszach ſię znayduie.

Na Seymie 1776. Krol odſtąpił dobrowolnie miliona Intraty doroczney, ktorą mu był nadał Seym 1775, iedynie dla tego: aby ulżyć Obywatelom, lubo ci Go oto i nie proſili.

Gdy ſtanęła Kommiſſya Edukacyina, Krol dla zachęcenia tym lepszego Literatow i Szkoł, rozpoczął i kontynuie dotąd rozdawanie corocznie medalow Złotych i Srebrnych kilkuset. A dla zachęcenia trwałości w ſłużbie Woyskowey, medalow Weterańskich z przydatkiem pensyi z własności swoiey dla żołnierzy nad lat ośmnaście w ſłużbie trwaiących dobrowolnie.

Gdy Rzplta przedſięwzięła złączyć kanałem handel Baltycki z Czarnomorskim, wiadomo ieſt, iak wiele Król do tego z własności swoiey ſię przyłożył.

Robienie Mapp Kraiowych, iak ieſt żądane, i potrzebne, każdemu wiadomo; ale też równie wiadomo, iak wiele przeciwności i przeszkod doznał i doznaie dotąd Król w tey imprezie, w którey trwa dotąd wielkim swym nakładem.

Dobycie Kruszcu w Miedzianey Gorze bez żadnego dotąd dla ſiebie zysku poświęcił Król całkiem Oyczyźnie.

Fabrykę Broni w Kozienicach założył, i co tylko ona wyſtawuie, Król bezpłatnie do Cekauzu Rzeczyplitey oddaie.

Warszawa wie, iak wiele ſię przyłożył Król do opasania iey w czaſie powietrza, trzecią częścią własnym kosztem; Jak dla ochrony mieszkańców od mieszczenia Zołnierskiego znacznie ſię przyłożył do budowli Koszar, i cały mianowicie Pałac Ujazdowski na to poświęciwszy.

*Krakow* wie, co Król uczynił dla wspomożenia tey dawney Królestwa Stolicy; co uczynił także z własnych intrat dla Akademii Krakowskiey.

*Wilno* wie, iak wiele Kadetów oddzielnych od Warszawskiego Korpusu od lat wielu wychował i wyedukował Król własnym kosztem; wiele obdarzył Akademią Wileńską rożnemi darami.

Od zaczęcia Seymu w Ru 1788. świadczą Dyaryusze, iak wiele się Król przyczynił z własnych intrat dobrowolnie do pomnożenia Skarbu publicznego. A procz tego, iak wiele darował Oyczyznie w walorze kleynotów swoich.

Przystąpmy teraz do tey kwestyi, ktora w aktualnych okolicznościach iest od wszystkich nayważnieysza: Czy zawinił Król Narodowi swemu przeciwko Paktom Konwentom?

Nayprzod ani wiedział, ani się spodziewał Król, kiedy na dniu 30. Sierpnia 1790. podany został Proiekt do Uniwersału, w którym piewsza wzmian-

ka ſtała ſię o Elektorze Saskim iako za naſtępcę Tronu. Gdy na ten Proiekt Uniwersału zachodziła zgoda Seymu, Król, ktorego nigdy myślą nie było promowować dla kogożkolwiek naſtępſtwo Tronu za życia swego, oświadczył: „ że ſię wtedy chyba do tego przychy- „ li, gdy obaczy, że sam Naród tego „ chce. “

I dla tego sam Król nakłaniał umyſły Seymuiących, aby na to szczegulnie złożone były Seymiki, żeby na nich oświadczyli Obywatele, czyli chcą, lub nie, wezwać kogo do naſtępſtwa Trónu za życia Panuiącego?

Gdy te Seymiki były urezolwowane, wielu Seymuiących i nie Seymuiących ofiarowali Królowi ſtarania swoie, aby na tych Seymikach nie Elektor Saski, ale Synowiec Królewski był do naſtępſtwa Tronu wezwany. Odpowiedział Król iednoſtaynie wszyſtkim: „ Lubo „ wiadomo Wac-Panom, że ia wcale nie „ ieſtem autorem tego żądania, aby Suk-

„ cessor moy za życia mego był mianowany; iednak, gdyby ta nominacya wypadała na krew moią, zawszeby pozostała suspicya, że ia byłem pod ręką tey myśli autorem; a procz tego iestem w zdaniu, że dla powagi i użyteczności Rzeczypospolitey lepiey będzie takiego obrać Króla, ktory przez własne dostatki, dostoieństwo, i związki przydać może iey lustru i mocy, łącząc one do cnot i umieiętności Rządowych, iakie są dowodnie okazane w Osobie Elektora Saskiego.“

Skutkiem tey odpowiedzi Królewskiey były Seymiki, ktore wszystkie wyraźnie żądały Elektora Saskiego za następcę Tronu, procz iednego Wołyńskiego, ktory cożkolwiek mniey wyraźnie te wynurzył żądanie, oznaczaiąc iednak wysoki szacunek Osoby i przymiotów tegoż Elektora.

Już tedy pierwszy krok przestąpiony był nie od Króla, ale od Narodu, a

krok naywiększy ; ponieważ naſtępſtwo immediate po żyiącym Królu , zawsze było w przeszłych czasach obiektem naypodeyrzliwszym dla tego, iż zawsze supponowano, że każdego Króla moc i władza niczym bardzięy nie będzie pomnażana, iako, gdy każdy Obywatel w dziedzicu krwi żyiącego Króla iuż przyszłego Pana swego będzie widział. Tu inaczey, Król swoich oddalał, a tego z rąk i woli Narodu przyimował za naſtępcę , ktorego i nie znał osobiście.

Tu przychodzi ſię spytać, co było powodem całemu Narodowi tego pierwszego kroku? Nic innego pewnie, iak tylko powszechne przekonanie, że każde Interregnum będzie okazyą woyny domowey i obcey.

Te przekonanie w wielu umyſłach skutkowało tak dalece, że ſię rościągnęło aż na przyszłe wieki i pokolenia: I dla tego w rozmaitych Inſtrukcyach nietylko na ten raz, ale i na dalsze ma-

iąc wzgląd, kazały Posłom swoim i dziedzicznego żądać Tronu.

Potym liczne pisma wydały żądania coraz większe i licznieysze w Narodzie następnego Trónu, i te żądania nie od Króla do Narodu, ale od Narodu do Króla się okazywały. Naywiększa część Seymuiących iasno oświadczyli Królowi: iż naywiększe dobro, i właśnie zbawienie Oyczyzny wtym upatrywali, aby Król do ich myśli przystąpił.

Tandem nadszedł dzień 3. Maia. Każde słowo na tym dniu wyrzeczone, każda naymnieysza okoliczność dnia tamtego iest Publiczności wiadoma. Gwałtu i przymusu żadnego nie było. Ten ktory właśnie gwałtu na siebie wywoływał, był naypilniey od niego strzeżony i zasłaniany; gdy on się dopraszał głosu, a wielu się temu sprzeciwiało, sam Król z Tronu się odezwał, aby mu głosu dozwolono, i miał go, i powiedział, co tylko chciał, i żadna iemu przykrość za to się nie stała, ani żadne

mu z tych, ktorzy iednego z nim byli zdania. Więc Król i na tym dniu niczyiey wolności nie krępował.

Wzywany Król licznemi głosami, aby przeczytany Proiekt formy nowego rządu przyiął i zaprzyſiągł, nie tylko przez godzin kilka do tego ſię nie zabierał, ale owszem zabranym głosem wyraznie wyrzekł te ſłowa: „ Wtym Proiekcie „ znalazłem punkt ieden, ktorego ia „ sam przez ſię tykać nie chcę i nie „ powinienem; dla tego oświadczam, „ że w tym punkcie zaſtanowiłem ſię. „ Przyſiągłem na *Pacta Conventa*, i mó„ wię śmiało, że ich dotrzymałem. Żą„ dam wiedzieć, czyli wolą Stanow „ Seymuiącyh ieſtem uwolniony od te„ go Artykułu Paktôw Konwentów, kto„ ry ſię ściąga do Sukceſſyi Trónu? “

Gdy bardzo wielu Seymuiących odezwali ſię. „ *Uwalniamy* „ i gdy wyrzekli zapewnienie, iż poty z Izby nie wyidą, poki tego Proiektu decyzya nie ſtanie, Król w zabranym znowu głoſie ode-

odezwał się do Marszałka Seymowego, aby on wskazał, kto iakiego był zdania, żeby dał poznać, gdzie był *sensus Gentis*, gdzie, i iaka była prawdziwa wola Seymu?

Wtedy Marszałek Seymowy upraszał Seymuiących, aby na zapytanie się iego o zgodę, ci, co byli za proiektem, w milczeniu zostali, a ci, ktorzy mu się sprzeciwiali, uczynili oświadczenie, aby tym sposobem łatwo mogła bydź poznana większość woli Seymuiących Stanow.

Zatym po krotkiey w milczeniu chwili, dwunastu tylko Seymuiących odezwało się z oppozycyą, iedni w mowach obszernych, drudzy tylko do tych głosów stósuiąc się.

Król cierpliwie czekał, aż poki po głosie Zabiełły Posła Inflantskiego wszyscy prawie Posłowie i Senatorowie ruszywszy się na srzodek Izby prosili naygoręcey Króla, aby nową Konstytucyą przysięgą swoią utwierdzić ra-

czył. Okrzyk życzących Konstytucyi nowey mało dziesięć razy przewyższaiący liczbę opponuiących się tłumił głos Marszałka Seymowego pytaiącego się o zgodę, ktora iuż nie potrzykroć, ale setnemi razy powtarzana, po kilkogodzinney Sessyi tandem skłoniła Króla, że widząc stałą i wyraźną Seymuiących wolę wykonał przysięgę na Konstytucyą Narodową.

Tu przypomnieć należy, że na początku tego Seymu, gdy za wolą Stanów, Król podpisał Akt, Seym ten wolny, przeistaczaiący w Konfederacki, obowiązał się determinacye swoie wszystkie na tym Seymie łączyć do większości głosów tegoż Seymu. Więc nic na tym dniu nie uczynił inszego, iak to, co czynić był powinien. A że czynił iedynie z żądania naywiększego dobra Kraiu, nic bardziey nie dowodzi, nad to, że nie dla swoiey krwi czynił.

Nadchodzi kwestya, czyli z inszych miar, iuż nie względem Sukcessyi Tro-

nu, ten cały Proiekt Rządowy był dobry w sobie? i czy był przyiemny Narodowi Polskiemu, lub dla wolności Obywatelów straszny?

Na te kwestye odpowiedź naydobitnieysza znayduie się nayprzod w pochwałach wszystkich Dworôw i Narodów Europeyskich procz iednego. Ale naylepiey okazało się, że był miły i niestraszny dla wolnych Obywatelow Polskich, gdy wszystkie Seymiki bez żadney excepcyi w całey Polszcze i Litwie pochwaliły i potwierdziły tę Konstytucyą, a przez większą połowę dobrowolnie nawet onę zaprzysięgły bez naymnieyszego przymusu, ani datku, i wszystkie iednogłośnie nakazały nayuroczystsze za nią podziękowanie Królowi nazywaiąc go powszechnie dobroczynnym Oycem Oyczyzny.

Gdyby tu przychodziło rostrząsać punctatim każdy Artykuł tey Konstytucyi, pokazałoby się, że w tych dwoch Narodach, które dotąd były i są zwa-

żane, iako naywolnieysze, to ieſt: Angielski i Amerykański pułnocny, Król w Angielskim, a ten, ktory bez tytułu Królewskiego, pod imieniem Prezydenta Stanow Amerykańskich, ieſt onych tak dobrze iak Królem, że w tych dwoch mówię Narodach władza wykonawcza ieſt daleko rościągleysza i ſilnieysza, niżeli w formie Rządu 3. Maia uchwaloney.

Kto zaś chce przyrôwnywać opisy Rady nieuſtaiącey aż do Seymu 1788. trwaiące z opisami Straży w Roku 1791 uſtanowioney, uzna, iak w wielu punktach Straży mnięy mocy powierzono, niżeli Radzie nieuſtaiącey, z tą rożnością ieszcze, że odmianę lub poprawę formy Rządu 1791. zoſtawił sobie Narod iako sam od ſiebię tylko dependuiący; a zaś te prawo, które ſtanowiło Radę nieuſtaiącą, oddane było w ſtraż i opiekę obcey mocy pod tytułem Gwarancyi.

Jeżeli kto powie: że Król przezorny powinien był nie tylko uważać, co samo przez się byłoby dla Narodu dobrym, ale i coby mu bliższe przynieść mogło klęski, niżeli dalsze w odległości użytki. Na taki zarzut Król się odwołać może do mówy swoiey na dniu 6. Novembra 1788. Ru i do kilku poślednich, w których powiedział między inszemi te słowa: „ Mieymy, ieżeli można, wszystkich sąsiadow za przyiacioł, oddawaymy hołd winny przymiotom osobistym tych wszystkich „ Panuiących, którzy zdobią Trony w wieku naszym. Jest iednak skazówka „ niemylna dla Narodów pochodząca z „ sytuacyi ich właściwey.

„ Mówię wyraźnie i głośno, że ieslem w przeświadczeniu, iż niemasz „ Potencyi żadney, ktoreyby prawdziwe interessa mniey się spierały z naszemi, iak Rossyi. Przypominam Narodowi memu, że Rossya iest ta, ktoreyśmy winni, że nam się wrociły

„ części, choć iakiekolwiek, już za-
„ branego Kraiu od innych. Przypo-
„ minam, że w handlowych zamiarach
„ Rossya nam naylepsze wystawuie wi-
„ doki. Przypominam, że do teraźniey-
„ szego zamysłu wzmocnienia sił na-
„ szych Narodowych, Rossya nie tylko
„ nam żadney nie czyni przeszkody, ale
„ owszem naychętniey zezwala. Mó-
„ wię zatym, że należy nam nie tylko
„ ią nie drażnić, nie tylko iey nie oka-
„ zywać niechęci i złey woli, ale o-
„ wszem starać się o zachowywanie z
„ nią, iak tylko bydź może, przyiaźni.
„ Dokładam, że iestem i w tym prze-
„ świadczeniu, że gdy damy poznać
„ Nayiaś: Imperatorowy, że iesteśmy
„ dla niey przychylni, łatwiey i bes-
„ piecznicy doydziemy do domowych
„ urządzeń i ulepszeń naszych? a że i
„ owszem wtedy naywiększe sami sobie
„ do tego założemy zapory, gdy te
„ wielkomyślną Panią odrażać od nas
„ będziemy."

Więc, ieżeli w tym, przepowiadania iego nie słuchano; ieżeli teraz zą to wiele kray cierpi, komu zadać winę, ieżeli nie tym, ktorzy naygoręcey przeciwko ustawom Seymu 1775. i przeciwko Gwarancyi zapalali Publiczność, tak dalece, że opieraiącego się im, przez przewidywanie przyszłości, Króla, za niechętnego własney Oyczyźnie udawali, za podeyrzanego u współ-Obywatelow mieć chcieli, i za to Go na tymże samym Seymie z wielu Prerogatyw obnażyli, a naybardziey w tedy, gdy odwracać usiłował od nayostrzeyszych zapędów przeciwko temu samemu Mocarstwu, pod którego teraz protekcyą naysrożey tegoż Króla winią o dwa pryncypalnie punkta, których sami byli nayżwawszemi popieraczami.

Pamiętno iest, kto naygłośniey i nayczęściey wołał na Króla, aby się brał do oręża na woynę zaczepną przeciwko Moskwie, kto mu konia na to podprowadzać sam ofiarował; a teraz z kim,

i iak do Polski ten sam powrocił, wszyſtkim wiadomo.

Ze przyiazne związki z Moskwą, Krol miał za naybespiecznieysze dla Polski, świadczy głos Jego iuż wyżey cytowany.

Ze się nie spieszył do inszych związków, iawnym ieſt dowodem mowa Królewska na dniu 15. Marca 1790 Ru; w którey iasno przełożył wszyſtkie przyczyny, które wſtrzymać mogły determinacyą Seymu. Ze iednogłośnie Seym poſtanowił nowy zawrzeć Alians, temu Król niewinien. Ale iako nie mogł i nie powinien był odłączać się Król od woli Seymu całego, tak też uczciwość i rzetelność kazały mu nie zbaczać potym od przepisaney mu drogi. I tu przypomnieć należy, że Dwor Berliński żądaiąc nowych z Polską związków, położył za kondycyą, aby nowa i ſtała Forma Rządu była uchwalona w Polszcze: są dowody tego i approbacyi Pruskiey.

Lecz ta forma Rządu nowa gdy tandem ſtanęła, gdy duch iey był nie inny, tylko własne Kraiu i Narodu ocalenie, i utrzymanie w pokoiu bez naymnieyszey przeciwko żadnemu obcemu Narodowi zaczepki, należało ten prawdziwy duch tego Prawa nayuroczyściey i nayprędzey oznaymić wszyſtkim ościennym Mocarſtwom, a mianowicie temu, z którym dawne związki tak długo Polskę łączyły. Że to ſię nie ſtało, to ieſt błędem, to ieſt winą, którą nayſprawiedliwiey zarzucić możnaby Królowi, gdyby go ta nie wymawiała prawda, że dwakroć chciał to uczynić, a dwakroć wyraźnie od tego był wstrzymany przez tegoż samego nowego Alianta, który tym naybardziey swe rady i żądania zaszczycał i ukrzepiał, że uſtawnie powtarzał: iż iemu winna była Polska swoie od dependencyi obcey oswobodzenie. A zatym, że gdy on sądzi i domaga ſię, że ieszcze nie czas czynić takowe do o-

ściennych drugich dwoch Mocarstw kroki, powinien bydź słuchany, ile gdy po oznaymioney sobie Rządowey Ustawie 3. Maia, pochwalił onę, i winszował równie Narodowi Polskiemu i Elektorowi Saskiemu.

Niech tu każdy nie uprzedzony sądzi, czyli Król Polski w takowym rzeczy położeniu mogł iść przeciwko wyraźnemu żądaniu tego nowego Alianta, które wsparte było zdaniem publiczności Polskiey całkowicie w ow czas i iedynie polegaiącey w ufności dla tegoż nowego Alianta, a ustawnie ieszcze okazuiącey obawę, czyli osobiste skłonności i wdzięczności powody zbytnie nie ciągnęły Króla ku dawnym związkom.

Gdy teraz są tak gęsto i mocno słyszane zadawania, iakoby Król chciał zagubić przez Ustawę 3. Maia pierwszość i świetność Stanu Szlacheckiego w Polszcze, i że to powinno wzbudzać ressentyment tegoż Stanu Szlache-

ckiego. Na to zdaie się, że silnieyszey nie masz odpowiedzi, nad tę samą, że wszystkie Seymiki z samey Szlachty złożone bez żadney excepcyi dziękowały za tę Ustawę Królowi, skłonne okazuiąc serce dla Mieszczan, w ulepszeniu stanu których, wielkie dla powszechney Oyczyzny opatrywała korzyści.

Nie iest winą Króla, ani winą Seymu, że w tym samym czasie Francuzka Rewolucya to uczyniła, co właśnie iest dyametralnie przeciwnym zamiarom Prawa 3. Maia.

Na 3m Maia Stan Szlachecki sobie zachowuiąc pierwszość, i Rzpltą Polską nazywaiąc Szlachecką, przybliżył tylko nieco stan Mieszczański do siebie. We Francyi przeciwnie, stan Mieyski zniszczył zupełnie Szlachecki. W Polszcze Wiara S. Katolicka nayuroczyściey uwielbiona, panuiącą uznana, zabespieczona; we Francyi zniewazona, naywiekszą między temi Ustawami czy-

ni rożnicę. Nie masz tedy przyczyny wmawiać koniecznie w te dwie Ustawy tego podobieństwa, którego w nich nie masz.

Godzi się iednak i to przypomnieć, że Królewski Proiekt był daleko mniey rościągły, i mniey faworyzuiący Mieszczan, niżeli ten, który stanął na dniu 18m Kwietnia 1791. iednogłośnie: a tego kto był autorem, wszystkim wiadomo.

Ze zaś przedsięwziąłem zupełny moy Sąd wynurzyć o Królu, o wszystkich Jego postępkach, chcę rostrząsnąć, iak się sprawił od dnia 3. Maia 1791. aż dotąd, i czyli to wszystko uczynił, co był powinien w tym ostatnim czasu przeciągu?

Zdaie się, że po zrobionym Prawie 3. Maia, o tym powinien był myślić, tym się zaymować cały, co do utrzymania tegoż Prawa skutkować mogło, to iest: aby siły Kraiowe powiększyć iak tylko można było. Trzeba było

woysko zmocnić, w broń i pieniądze się opatrzyć; a lepiey mówiąc, trzeba było w pieniądze się opatrzyć, bo bez nich, ani broni, ani woyska bydź nie mogło tyle, ani takiego, iakiego było potrzeba.

Podatki iuż wielkie nie pozwalały zabierać się zaraz do ich powiększenia, choć nie dla inney racyi, to dla tey, ażeby do nowego Prawa nie zrobić wstrętu.

Bez Podatkow pieniędzy nikt nie znaydzie chyba w pożyczkach, a te się nie udaią bez widoczney i pewney hypoteki. Tey tedy szukano w przedaży Starostw. Ale, że ten Proiekt był z natury swoiey przykrym kilkuset Osobom nayzamożnieyszym w Kraiu, nie dał się zrobić ani łatwo, ani prędko; i rok szedł cały, nim mogł bydź dokonany. A w tym roku w Szwecyi i w Turczech tak się rzeczy odmieniły, że wtedy dopiero miała Polska sposob okazania Hypoteki Pożycznikom, gdy iuż

grzmiało na Granicy; a że grzmiało, worki Pożycznikow się zamknęły, i żywioł, bez ktorego woyna staie się niepodobną, chybił.

Należało zaraz po 3m Maia uzbroić i Szlachtę i Mieszczan; niezaniedbał Król stokrotnie tę myśl promowować: Ale mu odpowiadano ustawnie, gdy uzbroiemy cały Narod, stanie się tu toż, co i we Francyi; wielolicznosć czuiąc się na siłach, nie da sobą rządzić, ale zechce sama rządzić Seymem, i zburzemy Kray cały. Jeżeli obca burza na nas powstanie, wtedy damy broń w rękę całemu Narodowi. = Na to Król rzekł: Abyśmy mogli dać broń w rękę całemu Narodowi w momencie potrzeby, trzeba ią mieć w gotowości; a że iey tu nie mamy, że młode nasze Fabryki broniowe ledwie dwa tysiące sztuk na rok wystawić mogą, trzeba broń sprowadzić z za Granicy. = Ledwie i to się dało wyperswadować, i nie inaczey, tylko poźno. = Rozesłano wprawdzie Kom-

miſſantów. Ale cóż? w Saxonii i Brandeburgii nie pozwolono kupić, w Auſtryi sami potrzebowali, w dalszych Niemczech Emigranci Francuzcy wykupili byli wszyſtko. Trzeba tedy było dopiero obſtalować, kilka mieſięcy zeszło na robocie. A gdy skończono, iuż było w Polszcze po czaſie. Z dalszych Kraiow gotową broń kupiono. Ale ią przepuścić nie dozwolił Krol Pruski: A czyż tegoż spodziewać ſię godziło po owym Aliancie, ktory przez dwa roki szczuł formalnie Polakow na Moskwę?

W takim to niedoſtatku naywiększych do woyny potrzeb, zaskoczyła Polskę groźna Deklaracya Roſſyiska, za ktorą w tropy iuż ſtawało na Granicach Polskich woysko Moskiewskie.

Pytano ſię nie raz, czemu Woysko Rzpltey, iakie tylko było, na początku roku 1792. nie zgromadzono całkiem na pograniczu Roſſyiskim? Czemu Xiążę Jozef Poniatowski nie był iuż w tedy

wysłany na Ukrainę? Czemu w Litwie całey żadnego przygotowania woiennego nie było?

Na te Kwestye przypomnieć sobie trzeba, iak daremnie przez rok cały czyniono starania na Seymie, aby Etat woyskowy poprawić, bez ktorego poprawy woysko rządnym i bitnym zrobić nie można było. A że ta poprawa Etatu tak się długo przeciągała, to wynikało z tysiącznych prywatnych małych interessow woyskowości się dotykaiących, dla ktorych rożni Seymuiący, chociaż naygorliwsi w słowach Zelanci, upornie opoźniali układ Etatu i wszystkie zamiary Kommissoryatu, bez ktorych, ani Namiotow, ani Lederwerkow, Prochow, Kul, Kartaczow &c: ani tysiącznych innych nie odbitych oporządzeń wykonywać było niepodobnym, a bez ktorych ani Xiążę Jozef, ani nikt użytecznie rozpocząć nic nie mogł.

Gdy się pytał Xżę Jozef, gdzie są Magazyny, i składy wszelkiego rodzaiu,

iu,

iu, z ktorych podsycać będę mogł codziennie Woysko, i napełniać ſtraty, które każda woyna choć nayszczęśliwsza odnawia codziennie? Gdzie mieysce obronne zamknięte choć iedno na Ukrainie, ktorebym mogł nazwać moią *Place d'Armes*? Gdziebym moy Lazaret generalny mogł bespiecznie założyć? i do tego Lazaretu gdzież Lekarze i Lekarſtwa? Gdzie Rezerwowa Artylleryа? Gdzie Konie i Woźnice do zmiany po rozbitych, zabranych, lub zruynowanych Armatach i sprzężaiach?... Pytał ſię ieszcze Xżę Jozef, ktoż będzie moim Prowiant-Mayſtrem? kto moim Kwatermiſtrzem generalnym, wszak wiadomo, że w żadnym woysku bez takich dwoch Urzędnikow woiennych, żaden Generał głowney Kommendy ſię nie podeymuie?...

Na to wszyſtko odpowiedziano mu: " Lubo tego wszyſtkiego nie masz ie„ szcze, ale będziemy te wszyſtkie spra„ wunki wyspieszać i nadsyłać Ci, iak

„ będzie można nayprędzey. Ty sam
„ sobie bądź i Prowiant-Mayſtrem i
„ Kwatermiſtrzem, rob cuda, iak bę-
„ dziesz mogł; wszak my dosyć cudow
„ zrobiliśmy, że we dwoch leciech od
„ ośmnaſtu tyſięcy woyska pomnożyli-
„ śmy aż do pięciudzieſiąſt pięciu tyſię-
„ cy, a w tych połowa prawie samey
„ Kawaleryi. Prawda, że tey Kawa-
„ leryi większa połowa muſtry nie umie;
„ prawda, że musztuki, ſiodła, kalibry
„ Karabinow nie maią iednakowości;
„ prawda, że proporcya liczby Towa-
„ rzyſtwa ſłużbę czyniącego do szere-
„ gowych ieſt tak nie rowna od Szwa-
„ dronu do Szwadronu, że formacya re-
„ gularna do boiu ieſt nie podobna. Lecz
„ daremnie teraz nad tym wszyſtkim ſię
„ zaſtanawiać; trzeba iechać na Grani-
„ ce, zbierać co można, i bronić ſię iak
„ można: Męſtwo, dowcip i miłość Oy-
„ czyzny niech ſłuży za wszyſtko.„
Tak Krol mowił do Synowca poświę-
caiąc Go na tę uſługę publiczną. A

Synowiec westchnąwszy powiedział: " Poydę, bom Polak; ale poydę gorzey „ iak na śmtere, bo idę na naywiększe „ niebespieczeństwo stracenia reputa- „ cyi. „

Tu ieszcze trzeba przypomnieć, że rozciąg tych Granić, ktorych obrona Jemu wtedy była powierzona, szedł od Mohylowa Podolskiego aż do Łojowa, to iest: sto mil; do strzeżenia ktorych miał mieć circiter Dwadzieścia Cztery tysiące żołnierzy, ktorzy nie tylko maleńkiemi partyami w tym przeciągu byli rozpołożeni; ale w głąb Kraiu aż do Połonnego byli rozpierzchnieni. I te to Połonne o 50 mil od Dniestru i Dniepru odległe miało stać się *Placę d'Armes* Xcia Jozefa; i te dopiero zaczęto wtedy fortyfikować, kiedy Xżę Jozef 6 Maia wyieżdzał z Warszawy: Gdy stanął w Tulczynie w głowney w ow czas kwaterze swoiey, nie zastał i dwoch tysięcy zgromadzonego woyska: Do tego Centrum zbierać dopiero mu-

ſiał wielu Pod-Kommendnych pięciudzieſiąt milami od ſiebie oddalonych; a w takim czaſie, gdzie i od Kiiowa, i od suchey Granicy, i od Moldawii widział na ſiebie idące trzy Korpusa, z ktorych każde prawie ſię rownało Jego całemu Woyſku. Do tego dodać trzeba, że Jemu wyraźnie przykazano tego przeſtrzegać nie odſtępnie, aby mu kommunikacya z Warszawą nigdy przerzniętą nie była: Ten oſtatni przykaz tyle prawie Go krępował, iak wszyſtkie insze niepomyślne dla niego okoliczności; a ten iednak przykaz był także nieodbycie potrzebny nie tylko dla utrzymywania korrespondencyi, ale i dla możności dosyłania Jemu succeſſivè Armat, Ammunicyi, Namiotow, Pieniędzy &c: a pryncypalnie sukkursowego nawet Woyska; a te aż z Wielko-Polski więcey ſta mil drogi miały przed sobą, nim do niego doyść mogły.

Coż dopiero rzec o Litwie? gdzie całe ośm Batalionow powtornych w ta-

meczaych Reymentach dopiero wtedy werbować zaczęto; gdzie Artylleryi żadney, gdzie iednym słowem przybrania żadnego do woyny nie było. Trzeba tam było to wszystko z Warszawy nayprzod posyłać, a w Warszawie robić trzeba było Generalnego Kommendanta, ktoryby nabytą w obcey służbie umieiętnością mogł i tylu potrzebom zaradzić i ufność pozyskać Woyska i Mieszkańcow Litewskich. Gdy odmowił Krol Pruski ow Aliant Polski użyczenia wszelkich Generałow swoich inszych, zdawało się, że przecie w Xciu Würtembergskim znaydzie Litwa potrzebnego sobie Generała. Krol go wezwał. Czemu i iak przestał nim bydź, gdy iuż Woysko Moskiewskie poł Litwy zaięło było, dość iest Publiczności wiadomo.

W takiey to sytuacyi znaydowała się Polska, gdy dopiero Seym powierzył generalną Woienną Kommendę Krolowi. Poczuł Krol aż nadto, iaki cię-

żar, iaką odpowiedalność zwalono w tedy na Jego barki. Osobisty Interess kazałby mu wtedy odrzucić ten dar niebespieczny: Aliści musiał go przyiąć, unikaiąc zarzutu, iakoby samochcąc rzucał okręt bez styru w pośrzod nawałnicy, ile, gdy ieszcze w tedy nie godziło się zupełnie wierzyć, iż tak uczyni Król Pruski, iak się potym dało widzieć.

Między temi pięciudziesiąt pięciu tysiącami byłego effectivè w ten czas Woyska Polskiego liczono Garnizon Kamieniecki, Krakowski, Częstochowski, Poznański i Warszawski: Te wynosiły do siedmiu tysięcy; resztuiące 48. Tysięcy trzeba było dzielić na obronę Korony i Litwy przeciwko sześciudziesiąt tysiącom wchodzącym w Ukrainę naszą, i czterdziestu tysięcom dwoma stronami wchodzącym do Litwy. Artyllerya i Reyment Działyńskiego z Warszawy, Wodzickiego z Krakowa, Pułk Würtemberga z pod Puław, Brygada Poto-

ckiego z Krasnegoſtawu ciągnęły do Grodna prawie wszyſtkie bez namiotow. Lecz to wszyſtko nie podochodziło, aż gdy iuż Moskwa Wilno i Nieśwież zaiąwszy, iuż ſię do Grodna zbliżała.

Trzeba i to przypomnieć, że w pierwszych leciech oſtatniego Seymu, Gwardye Królewskie tak opisano, że zdało ſię, iż właśnie chciano ie uczynić niesposobnemi do woienney poſługi. W tym ſtanie zoſtawać przymuszone były aż do momentu, gdy doszła na Seymie odmiana Etatu, to ieſt dopiero w końcu Czerwca. Dopiero od tego momentu można było ſię zabierać do opatrywania onych w Namioty i wszelkie Rekwizyta połowe. Przy naywiększym ſtaraniu Królewskim nie mogły bydź wyprawione z Warszawy przed dniem 11. Lipca 1792; a w tedy iuż Moskwa minęła była Oſtrog w Polszcze, a Wilno i Nieśwież w Litwie.

Batalia pod Zieleńcami dnia 18 Czerwca, tak chwalebna dla Kommenderuiącego, i wielu Pod-Kommendnych Jego, i dla Narodu, czemu iednak stała się nie zupełnie zyskowną? Czemu mimo zleceń z Warszawy danych nieopatrzone były Magazyny żywności ani w czasie, ani w mieyscach potrzebnych, wypisywać tu niemasz potrzeby; ponieważ to iest powszechnie wiadomo. A te przypadki razem zebrane były przyczyną, że postąpić na przod Xiążę Jozef nie mogł po Batalii Zielenieckiey, ile, że trzecia tylko część Woyska Rossyiskiego pod Kommendą Generała en Chef Kochowskiego będąca potykała się pod Zieleńcami z Polskim Woyskiem, i wzmocnioną zaraz potym została nadeyściem drugich dwoch części, tak, że blisko sześćdziesiąt tysięcy miał przeciwko swoim dwudziestu tysiącom Xżę Jozef, gdy stanął w Ostrogu. Jednak chciał, i mogłby się był w nim utrzy-

mać, gdyby przez winę tych, ktorzy go mieli tam opatrzyć w żywność, nie doznał był głodu tak ciężkiego, że przez pułtora dnia ani żołnierz, ani Generał żaden, ani koń żaden nic, a nic nie iadł. A do tego, w Batalii Zieleniec- kiey tak zostały wypotrzebowane Am- municye sześcio - i dwunasto - funtowych Armat, że tylko na dwanaście wystrza- łow ieszcze było zostało. A że Moska- le maiąc trzy razy więcey takowego dużego Kalibru Armat, temi prawie iedynie woiowali; Polacy nie mieli spo- sobu im się oparcia. A iednak przez dwa dni całe w Ostrogu się bronili.

Już w ten czas iasno Krol Pruski wy- rzekł: że żadnego sukkursu Polszcze nie da; i iuż były indicia bardzo dowo- dne, że się ten Pan chciał z Moskwą, a zatym przeciwko Polszcze złączyć.

Pocztą dosyłano z Warszawy ostatnie w Cekauzie pozostałe dwunasto-funto- we Armaty i Ammunicye do nich; lecz te nie doszły do Xięcia Jozefa, aż gdy

iuż z Ostroga cofnął się do Dubna: Tam dopiero na dni kilka tylko dostarczono Mu żywności.

W takich to okolicznościach widząc Król siebie, Woysko i całą Oyczyznę, za radą wszystkich przytomnych Strażowych kazał Xięciu Jozefowi żądać Armistitium od Generała Kochowskiego; a gdy ten go nie dozwalał, za tąż radą napisał do Imperatorowy dnia 22. Junii 1792 na ręce Bułhakowa Posła Rossyiskiego prosząc Ją o Armistitium.

Tego listu kontext takie zawierał propozycye, ktore rownie zachowywały Godność i dobro Polski z honorem i korzyścią Moskwy.

Ze zaś więcey 4ch niedziel zwlokł się respons na list, woyna tym czaszem kontynuowała się. Zawsze, iak od początku Kampanii, tak i do końca tak prowadził swoie operacye umieiętny Generał Kochowski, że w prawą i w lewą zachodził Polskiemu Woysku przewyższaiącą liczbą swego Woyska tak,

że dla nieotoczenia ſiebie, i nie wzięcia sobie tyłu muſiał ſię cofać Xiążę Jozef, ktory przez niesposobność wynalezienia obronney pozycyi po Oſtrogu, aż pod Dubienką szukać oney muſiał, ile, że tam też dopiero znalazł przygotowanie na nowo zebraney żywności tak z Ziemi Chełmskiey, iak z Woiewodztwa Lubelskiego.

Tu zachodzi Kweſtya znowu, czemu wtedy Król nie wyiechał z Warszawy do Obozu? Na to, ta ieſt odpowiedź: że te wszyſtkie zdania, na ktore oglądać ſię przyſtało w ow czas Królowi, chociaż pochodzące z Osob, i z urzędow, i z opinii od ſiebie nayodległeyszych, na to ſię zgodziły: że poty Królowi należało doſiadywać w Warszawie, poki Respons Imperatorowy dzień po dniu obiecywany nie nadeydzie. To iedno-głośnie twierdzili i Strażowi wszyscy, i Poſłowie Moskiewski, Pruski i Auſtryacki, każdy prawie z inszych powodow; wszyscy iednak w tym

ſię zgadzali: Ze gdy Król do pokoiu zmierzaiące tak mocne propozycye uczynił Imperatorowy, wyiechać do Obozu nie czekaiąc Jey responsu; byłoby właśnie dać przyczynę Imperatorowy odrzucenia tychże Propozycyi. Procz zaś tey racyi przyncypalney, było i to prawdą, że ewenta woienne w Litwie tak były niepomyślne, że sam wyiazd Królewski z Warszawy, byłby ią oczywiście i nieodwłocznie oddał w ręce Moskwie, a za nią i całą Prowincyą Wielko-Polską. = Tudzież owe wyprawy 4ch Gwardyi (bez ktorych tandem Król bespiecznie i rozpocząć podroży nie mogł) lubo nayſilniey naglone od Króla, dokończone ieszcze bydź nie mogły. Więc choć poniewolnie doczekiwał Król w Warszawie Responsu Imperatorowy, ktory nie prędzey doszedl aż dnia 23 Lipca 1792. Ależ iaki?... Nie inny, tylko w naytwardszych wyrazach wyciągaiący nieodwłocznego Akceſſu Królewskiego do Konfederacyi Targowickiey

pod groźbą nie tylko detronizacyi, ale i wszelkiego naysroższego na Polskę nieszczęścia, przy wyrazach iasnych Posła Rossyiskiego, że do tego momentu ona iedna zabroniła Woysku Pruskiemu wniścia do Polski; ale, że przy dalszey walce Polakow z Moskwą, wstrzymywać tego wniścia Moskwa nie będzie; a gdy raz wnidzie, darmo zapewne nie wyidzie. Te właśnie były słowa Jego.

Tu wzięła mieysce kwestya ze wszystkich nayważnieysza, czyli należało Królowi przystać na żądanie Imperatorowy, czyli kontynuować woynę, i samemu iechać do Obozu? . . .

Chcąc kontynuować woynę, trzeba było nayprzod zważyć, w iakiey sytuacyi znaydowało się Woysko Polskie względem Rossyiskiego?

Po reyteradzie z Ostroga, żadney inszey obronney pozycyi nie mogł znaleść Xiążę Jozef, iak w Dubience; i cały objekt tey reszty kampanii już po-

został dla niego tylko ten, aby niedozwolić przeyścia Bugu Moskwie; i z tym zamiarem, że Xiążę Jozef miał strzedz Bugu od Dubienki aż ku Brzesciowi Litt:, ponieważ od Brzescia ku Wiśle Generał Zabiełło z Litewskim Woyskiem teyże Rzeki przechodu miał tamować Móskwie. Xiążę Jozef miał Woyska swego wtedy koło 19,000 Zabiełło koło 5,000.

Generał Kochowski rachowany był w sile koło 60,000, a Kreczetnikow koło 40,000.

Procz tak znaczney mnieyszości liczby, Polscy Generałowie mieli ten dysawantaż, że wszystkich mostow, przewozow i brodow pilnować mieli; a zatym nigdzie całey swoiey siły koncentrować nie mogli. Ten zaś, ktory attakuie, tam gromadzi całą moc swoią, gdzie chce uderzyć. To było przyczyną, że Generał Kościuszko tylko w 5000, bronił Dubienki przeciwko 18 tysięcy Moskwy w ten sam dzień, kiedy i pod

Siedliszczami i pod Dorohuskiem Xiążę Jozef sam i Generałowie Mokronowski i Wielohórski opponowali się attakom, iednym pozornym, drugim szczerym, inszych osobnych Kommend Rossyiskich. Nie było winą ani Kościuszki, ktoremu obronę Dubienki powierzył Xiążę Jozéf, ani samego Xcia Jozefa, że pozwolono Moskwie pod czas samey batalii Dubienieckiey przeyść przez kawał ziemi Gallicyiskiey, i że przez to iuż tył Kościuszce zabieraiąca Moskwa przymusiła Kościuszkę do reyterady.

Gdy w ten sam dzień przełamała Moskwa sobie przeyście pod Dorohuskiem mimo żwawey i długiey obrony Majora Krasickiego, w liczbie Armat i Ludzi tak mnieyszey, że prawie przeciwko dziesięciu Moskiewskim tylko rachować można było iednego Polaka i iedną Armatę Polską; gdy prawie w tym samym czasie Moskwa dobyła Brześcia Lit:, iuż tedy obrona Bugu była straconą, i iuż tylko o obronie Wisły można by-

ło myślić. Dla tego się Xiążę Jozef ulokował i oszańcował w Kurowie: a Generał Zabiełło po potyczce pod Grannym ku Węgrowu ściągał; ale w tak ciężkim niedostatku, że po całych porach Woysko i konie Jego nie iadły.

Tu niektorych zdanie dało się słyszeć: *Niech Król iedzie do Obozu do Kurowa, niech ażarduie ieszcze tę batalią; a ieżeli ią przegra, niech przez Woiewodztwo Sandomirskie reyteruie się z Niedobitkami w Krakowskie, w tamtym gorzystym Kraiu szukaiąc obronnych pozycyi; a gdyby i tam się ostać nie mogł, niech Osobę swoią unosi do Gallicyi.*

Przeciwko temu zdaniu opponowano: nayprzod, że choćby pod Kurowem udało się odeprzeć raz Moskwę, Moskale, iako trzy razy liczniejsi od Polaków, mogliby wszelako albo odnowić attak, albo zostawuiąc część Woyska swego przed Woyskiem Polskim, dwoma dywizyami inszemi mogli w prawą i w lewą tak zachodzić Polakom, żeby

ich

ich poſtaremu przymuſić do cofnienia ſię, aby nie bydź zupełnie otoczonemi i oderzniętemi od Warszawy. = Umykaiąc zaś przed Moskwą w Sandomirskie i Krakowskie przyszłoby było iść w Kray, gdzie procz dwoch małych nad Wiſłą w Sandomirskim Magazynów, ledwie na dni kilka wyſtarczyć mogących, wcale żywności znaleść, ani spodziewać ſię nie można było. Sama reyterada przed mocnieyszym we troynasob nieprzyiacielem, pewnieby nie obeszła ſię bez znaczney w ludziach szkody. Ale nayſilnieyszą do wszelkiey kontynuacyi woiowania przeszkodą było to, że w Skarbie iuż tylko na 4ry tygodnie zoſtawało funduszu na płacę Woyska, zaymuiąc nawet na Woysko, cokolwiek na insze Rzpltey wydatki potrzebnym było. A zatym Woysko Polskie nie płatne, albo by ſię było samo z nędzy rozbiegło, albo by ſię muſiało ſtać rabuiącym własny Kray, a właśnie w takich Woiewodztwach, gdzie

D

naymniey pozoſtawało żywienia dla ludzi i koni po zbyt suchym Lecie.

Na przytaczany przykład *Jana Kazimierza*, że i on umknął za granicę i znalazł przytulenie w Kraiach Auſtryackich, odpowiedź była ta: *Jan Kazimierz* miał Matkę Auſtryaczkę, zoſtawał w związkach z Domem Auſtryackim, od którego też doznał woyskowych poſiłków; tey pomocy ani miał, ani spodziewać ſię mogł *Stanisław August*, a świeży przypadek Dubieniecki ukazywał mu przeciwnie nayprzyſłużnieyszą dla Moskwy skłonność Auſtryi. Więc umykaiący za granicę *Król Polski* teraźnieyszy inszego przed sobą nie miał widoku, tylko, albo wzgardzonego tam tułactwa, i oſtatniey tamże zguby, albo nawet i niedozwolenia w tamtych Kraiach przebywania: A że, z tych dwoch alternat, podobnieysza ieszcze była oſtatnia, i ztąd sądzić można iuż było, iż Drukarzom Wiedeńskim Dwor tameczny zakazał wydru-

kować Responsu przez Seym danego JPanu Bułhakowowi, lubo Deklaracyą Moskiewską tamże drukowano.

Z drugiey ſtrony iuż Generał Pruski w Polskiey Wiosce bliskiey granicy kazał moſt ſtawiać z wyrazem: aby był dość mocny unieść Armaty. A wszyſtkie mówienia, pisma i czyny Dworu Berlińskiego okazywały iawnie nie tylko pewność, że pomocy ztamtąd Polska mieć nie miała, ale że owszem otwarcie nieprzyiacielskich ztamtąd kroków wyglądać była powinna.

Już rzecz była niechybna, że Woysko Moskiewskie od Litwy idące, naydaley za tydzień doſiągnęłoby było Warszawy, a zatym, że cokolwiek tylko ma naydroższego Rzplta w tym mieyscu, i to samo Miaſto Stołeczne, i za nim całe Mazowsze i Wielko-Polska otwartym i niezbronnym łupem ſtałyby ſię dla Moskwy.

Przeciwnie, Imperatorowa deklarowała utrzymanie całości Poſſeſſyi aktu-

alnych Rzpltey, i ochronę Kraiu od rabunku i ruiny, ale pod kondycyą nieodwłocznego Akceſſu do Konfederacyi Targowickiey; a ten sam Akcess zawieral w sobie wywrot całego dzieła 3. Maia.

Zal i wſtyd odſtąpienia tego wszyſtkiego, co ſię nie z innego zrobiło było powodu, tylko z przekonania, że ſię robiło iedynie dla pożytku, independencyi, i chwały Narodu; ten mówię żal prowadził Króla do tey rezolucyi, że chciał iechać do Woyska do Kurowa, i tam ſię dać zabić, ieżeli nie zwyciężyć. Ale mu przełożono: że tym sposobem dogadzaiąc osobiſtemu punktowi honoru, szedłby przeciwko pierwszey Króla powinności, to ieſt unikania tego, co oczewiſtą i oſtatnią Kraiu zgubą byłoby. Ponieważ nayprzod daleko podobnieysza była przegrana, niż wygrana, a sama wygrana ſtałaby ſię przyczyną niechybną wniścia Prusaków i powtornego Polski podziału, procz

zruynowania oſtatniego i tey reszty Kraiu, którąby Polszcze zoſtawić podobało ſię Sąſiadom: A zatym, że koniecznym obowiązkiem Króla było ofiarę wprawdzie naytkliwszą ze wszyſtkich, bo z ſławy i miłości własncy uczynić w tey okoliczności dla Oyczyzny. I to iedynie zniewoliło Króla do uczynienia Akceſſu pierwszego na dniu 24tym Lipca 1792.

Dało ſię potym ſłyszeć wiele nagan o to, że w kilka niedziel poźniey podpisał Król Akceſs powtorny, w którym poniekąd przyznawał ſię do zamiarów iakoby pod czas trwaiącego Seymu wziętych, ku Despotyzmowi i Demokracyi, i że poniekąd zwalał na współ-pracowników, Seymowych czynów winę.

Zbyt ieſt wiadomo Publiczności, iak mocno i długo tym ſię opierał Król wyrazom, aby było potrzebnym wchodzić tu w te wyszczegulniania; dość ieſt powiedzieć: że za powtornym z Peterzburga Kuryerem wznowione były Kró-

lowi wszystkie te groźby, które wymogły były pierwszy Jego Akcess, gdyby choć w iednym słowie chciał odmienić żądany od Generalności formularz Akcessu. A że właśnie wtedy Król się gorąco wstawiał, ażeby nie odsądzano zapozwanych iuż od Konfederacyi Marszałków Potockiego, Małachowskiego, i Sapiehę i Podkanclerzego Kołłataia; odpowiedziano Mu w tedy: „*Po Akcessie wiele będziesz mogł uprosić dla tych czterech, i dla wielu innych, za któremi się intereśsuiesz; przed podpisaniem zaś żądanego przez Generalność Akceśsu, każda Twoia prożba nie tylko nie pomaga, ale szkodzi tym, za któremi się wstawiasz. A w Kraiowych rozrządzeniach przyszłych żadnego wpływu mieć nie będziesz, nic nie uratuiesz bez tego Akceśsu.*"

Te były powody podpisania onego. A że żaden prywatny interess tym powodom nie towarzyszył, pokazało się iasno przez te wszystkie naytkliwsze u-

martwienia dla Osoby Jego, i dla Osób Jemu naymilszych, które od tey daty poniosł.

Gdy według woli Imperatorowy, Generalność Króla zupełnie zrobiła nieczynnym, nie można Królowi przypisywać żadnego z tych dzieiów, które od daty Akcessu Jego martwiły lub upokarzały Naród Polski.

Pomnieć i na to trzeba, że po pierwszym Akcessie tę położono kondycyą Królowi do przestania Hostilitatum, aby Woyska Polskie natychmiast rozestane zostały na Leże, i Artyllerya aby się wrociła cała do Warszawy: więc iuż nie można było i zebrać i opatrzyć na nowo Woyska Polskie, ile gdy Skarb iuż był próżny.

martwienia dla Osoby Jego, i dla Osob Jemu naymilszych, które od tey daty ponosił.

Gdy według woli Imperatorowy, Generalność Króla zupełnie zrobiła nieczynnym, nie można Królowi przypisywać żadnego z tych dziedów, które od daty Akcessu Jego martwiły lub upokarzały Naród Polski.

Lecz przytym i na to trzeba, że po pierwszym Akcessie tę położono kondycyą Królowi do przesłania Hostilitatum, aby Woyska Polskie natychmiast rozesłane zostały na Leże, i Artylerya aby się wróciła cała do Warszawy: więc iuż nie można było i zebrać i opatrzyć na nowo Woyska Polskie, ile gdy Skarb iuż był próżny.